



krótko

Ogród literacki

KATOWICE. VII Kiermasz Wydawców Katolickich to wielka impreza książkowa, która będzie miała miejsce na Wydziale Teologicznym UŚ od 27 do 28 maja. Organizatorem jest Księgarnia św. Jacka. W programie konferencje, promocje nowości wydawniczych, występy artystyczne, spotkania z pisarzami i ciekawymi ludźmi (m.in. z o. Ksawerym Knotzem, Marią Pańczyk). Jednym z głównych punktów wydarzenia, związanych z Metropolitalnym Świętem Rodziny, jest IV Dyktando dla Rodzin, które rozpocznie się 28 maja o godz. 12 w auli Wydziału Teologicznego. Więcej na str. 8 i w dodatku na Metropolitalne Święto Rodziny (s. 2, 3 i 7).

Samorządowcy metropolie katowickiemu

Nikt nie ma takiego arcybiskupa

Arcybiskup Damian Zimoń odebrał 12 maja tytuł Honorowego Obywatela Katowic i symboliczny klucz do bram miasta.

Uchwałę w tej sprawie radni podjęli jednogłośnie podczas uroczystej sesji Rady Miasta. Profesor Jan Pyka, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, w wygłoszonej laudacji mówił o „potrójnej miłości” metropolity katowickiego: do Chrystusa, człowieka i Kościoła. – Przyjmując tytuł Honorowego Obywatela Katowic m.in. po to, aby wesprzeć starania miasta o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 – powiedział abp Damian Zimoń. I dodał: – Kościół chce uczestniczyć w kulturze, która będzie tutaj budowana. Stawiamy na rozwój miasta, który w dokumentach Kościoła określany jest jako „integralny”, czyli wszechstronny i harmonijny.



Piotr Uszok, prezydent Katowic (z prawej), i Arkadiusz Godlewski, przewodniczący Rady Miasta, z metropolitą katowickim

Wśród składających gratulacje nie zabrakło Adama Matusiewicza, marszałka województwa śląskiego, i Zygmunta Łukaszczyka, wojewody śląskiego. – Cieszę się, że nasze województwo jest wyjątkowe w podwójny sposób: po pierwsze, wyróżniamy się na tle innych województw ilością diecezji na naszym terenie, a po drugie – żadne województwo

nie ma takiego arcybiskupa – stwierdził marszałek.

Warto podkreślić, że inicjatorem wyróżnienia arcybiskupa był Piotr Uszok, prezydent Katowic, a przystał na to jego największy oponent z ostatnich wyborów samorządowych, Arkadiusz Godlewski, który jest obecnie przewodniczącym Rady Miasta.

Ks. Roman Chromy

Europejski Kongres Gospodarczy 2011



KATOWICE, 16 MAJA. Do stolicy Górnego Śląska przybyli m.in. premierzy (od lewej): Viktor Orbán z Węgier, Donald Tusk, prezes Rady Ministrów RP, Jadranka Kosor z Republiki Chorwackiej i Petr Nečas z Republiki Czeskiej

Trzecia edycja największej konferencji biznesowej w Europie Środkowej miała miejsce od 16 do 18 maja w Katowicach. Obrady prowadził m.in. prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego. Głos zabrał również Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. Uczestnictwo w kongresie potwierdziło około sześciu tysięcy osób, m.in. delegacje rządowe i przedstawiciele świata biznesu. Jerzy Buzek podkreślił znaczenie wspólnej troski państw o gospodarkę, solidarność oraz o odpowiedzialność za siebie nawzajem. Taka polityka, uzupełniona bezpieczeństwem energetycznym oraz stabilnym budżetem UE, daje szansę na rozwój demokracji i dobrobytu nie tylko w naszym sąsiedztwie, ale także na Bałkanach, wschodzie Europy i północy Afryki.

„Za chlebem” i co dalej?

KATOWICE. „Rodzina polska na emigracji w duszpastersko-społecznej refleksji” to tytuł konferencji naukowej, zorganizowanej 12 maja przez pracowników Zakładu Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa Wydziału Teologicznego UŚ, Uniwersytetu Ekonomicznego (UE) w Katowicach i Wyższej Szkoły „Humanitas” w Sosnowcu. Prelegenci zwrócili uwagę m.in. na historię, społeczno-ekonomiczne i moralne konsekwencje migracji zarobkowej oraz na duszpasterstwo małżeństw

w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych. Ksiądz dr Grzegorz Polok z UE podkreślił, że poruszaną problematykę przedstawił ostatnio obszernie w liście pasterskim bp Wiktor Skworec z Tarnowa. Napisał m.in.: „Każdy wyjeżdżający powinien się zastanowić, czy jest duchowo mocny na zmiany i przeciwności; czy jest zdolny do zachowania wierności Bogu i człowiekowi, zwłaszcza małżeńskiej przysiędze; czy jest zdolny do świadectwa chrześcijańskiego życia, uczciwej pracy, trzeźwości i gospodarności”.



Prelegentami konferencji byli m.in. (od lewej): prof. Marian Mitrega z UŚ, prof. Aldona Frączkiewicz-Wronka z UE, ks. dr Grzegorz Polok z UE, ks. prof. Alojzy Drożdż z UŚ i prof. Krystian Wojczek z Uniwersytetu Opolskiego

Negocjacje płacowe

REGION. Bez satysfakcji, ale z ulgą mówią o osiągniętym porozumieniu przedstawiciele związków zawodowych w Tramwajach Śląskich. Załoga zaplanowała już referendum strajkowe, jeżeli zarząd nie zgodzi się na podniesienie stawek godzinowych wszystkich pracowników. Ostatecznie władze spółki przystąpiły na podwyżkę, lecz nie ujawniono, w jakiej kwocie. Natomiast referendum strajkowe odbyło się w tyskiej fabryce

Denso Thermal Systems. Za protestem opowiedziało się większość biorących w głosowaniu osób (98 proc.). Jednoznaczny wynik sprawił, że udało się wynegocjować podwyżki równe dla wszystkich pracowników oraz tzw. premię frekwencyjną. Spółka Denso Thermal Systems jest jedynym dostawcą desek rozdzielczych do wszystkich modeli samochodów produkowanych w Fiat Auto Poland.



Strajk byłby uciążliwy przede wszystkim dla pasażerów

Nagrody przyznane



Piotr Koj, prezydent Bytomia, był jednym z członków jury

BYTOM. Jury konkursu interdyscyplinarnego „Piękno życia rodzinnego”, organizowanego w ramach IV edycji Metropolitalnego Święta Rodziny, wyłoniło zwycięzców. Obrady miały miejsce w Młodzieżowym Domu Kultury nr 1. Na pierwszych miejscach w kategorii szkół podstawowych uplasowały się Nicola Lewicka z Zabrze (kl. I-III) i Zosia

Kempa z Bytomia (kl. IV-VI). Spośród gimnazjalistów członkowie jury najwyższej ocenili pracę Pauliny Krajczok z Rydułtów i Marii Bugdol z Rybnika. Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych wyróżniono pracę Katarzyny Wieczerek z Rydułtów, a w kategorii multimedia I miejsce przyznano Wojtkowi Fisterowi ze Świętochłowic.

Śmierć na służbie



Brama wjazdowa do KWK „Krupiński”

SUSZEC. 7 dni – tyle trwały poszukiwania 34-letniego ratownika zaginionego podczas akcji w kopalni „Krupiński”. Ciało mężczyzny, który razem z innym ratownikiem odpiął się od liny asekuracyjnej, znaleziono w chodniku, jaki łączył miejsce pożaru z punktem ratowniczym. Jego ułożenie pozwoliło na postawienie pierwszych hipotez, mówiących, że w zadymieniu górnik stracił orientację i poruszał się w przeciwnym kierunku.

Akcja, utrudniana przez wysoką temperaturę, gęsty dym i trujące gazy, trwała niemal bez przerwy. W poniedziałek, czwartego dnia poszukiwań, ratownicy

biorący w nich udział rozszerzyli ich obszar o sąsiednie chodniki i przewody wentylacyjne.

Obecnie przyczyny wypadku i sposób prowadzenia akcji ratunkowej analizują specjalna komisja powołana przez Wyższy Urząd Górniczy oraz prokuratura.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

W przededniu
Niedzieli Dobrego
Pasterza, 14 maja,
**archidiecezja
wzbogaciła się
o 24 nowych księży.**

Święcenia kapłańskie w katowickiej katedrze

Jaka rodzina, taki ksiądz

Diakoni, absolwenci Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, przyjęli sakrament kapłaństwa z rąk abp. Damiana Zimonia. Towarzyszili im m.in. biskupi pomocniczy: Gerard Bernacki i Józef Kupny, wychowawcy seminaryjni, profesorowie Wydziału Teologicznego UŚ, proboszczowie, a przede wszystkim najbliżsi, z rodzicami na czele. W wygłoszonej homilii metropolita katowicki podkreślił, że neoprezbiterzy mają upodobnić się do Chrystusa przez kierowanie ludem Bożym, głoszenie słowa Bożego i sprawowanie Eucharystii. Odwołał się też do postawy Papieża Polaka. – Błogosławiony Jan Paweł II na nowo ukierunkował chrześcijaństwo ku przyszłości, na zbawienie. Wy macie być tego narzędziem – apelował.

Kandydaci do kapłaństwa przyrzekli arcybiskupowi oraz jego następcom cześć i posłuszeństwo, a przez nałożenie rąk biskupów i pozostałych kapłanów na ich głowy przyjęli dar Ducha Świętego, konieczny do pracy duszpasterskiej. Gest ten wyjaśniały słowa modlitwy święceń, odmówionej przez metropolitę katowickiego: „Prosimy Cię, Ojczy wszechmogący, daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; odnow w ich sercach Ducha świętości, niech wiernie pełnią przyjęty od Ciebie, Boże, urząd posługiwania

kapłańskiego drugiego stopnia i przykładem swojego życia pociągają innych do poprawy obyczajów”.

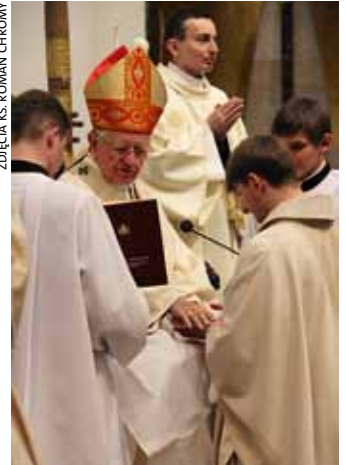
Nazajutrz w wielu rodzinnych parafiach nowych księży świętowano prymicyje. – Nie każda mama może cieszyć się z tego, że jej syn zostaje księdzem – mówiła ze wzruszeniem Maria Dziurawicz, tuż po tym, jak jej syn Mateusz odprawił pierwszą Mszę św. w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Tychach. – Jeśli jego powołanie ma służyć dobru innych ludzi, to podpisują się pod nim obiema rękami. Choć z pewnością pojawią się w jego życiu chwile gorsze i lepsze, to widzę w tym wszystkim Boże działanie.

– Codziennie modlę się, żeby Mateusz był najpierw dobrym człowiekiem i dobrym księdzem. Cała reszta, oczekiwania i ludzkie ambicje, schodzą na dalszy plan – stwierdził jego ojciec, Andrzej.

Wychowawcy śląskiego seminarium, zgodnie ze zwyczajem, odwiedzali parafie, w którym neoprezbiterzy odprawiali Msze św. prymicyjne. Ksiądz Andrzej Nowicki, wicerektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, powiedział, że takich mamy księży, jakie są rodziny, z których

pochodzą. – Takich mamy księży, jakich sobie wymodlimy – dodał.

Roman Chromy



ZDJĘCIA KS. ROMAN CHROMY

**Już za tydzień
na wzgórzu piekarskim
specjalne wydanie
Gościa Niedzielnego**

**GOŚĆ
NIEDZIELNY**

W NUMERZE M.IN.:

- Rozmowa z abp. Damianem Zimoniem o Kościele na Śląsku
 - „Niedziela należy do nas” – ostatnie kazanie kard. Karola Wojtyły na piekarskim wzgórzu
 - Rozmowy z mężczyznami o męstwie, ojcostwie i pasjach
 - Sylwetka tegorocznego kaznodziei bp. Andrzeja Czai
- a także
- „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II w interpretacji Krzysztofa Globisza na CD



Piekary, 29 maja

PROGRAM PIELGRZYMKI

MĘCZYŹN I MŁODZIEŃCÓW

POD HASŁEM „W KOMUNII Z BOGIEM”

- godz. 8.30 – rozważania różańcowe
- godz. 9.30 – procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na kalwarię
- godz. 10.00 – słowo abp. Damiana Zimonia, odczytanie przez bp. Józefa Kupnego telegramu z Watykanu, przedstawienie neoprezbiterów WSSD w Katowicach
- ok. godz. 10.30 – Eucharystia pod przewodnictwem abp. Józefa Kowalczyka, prymasa Polski, homilię wygłosi bp Andrzej Czaja z Opola
- godz. 14.00 – spotkanie młodzieżowe przy Wieczerniku, słowo bp. Józefa Kupnego
- godz. 15.00 – nabożeństwo majowe na kalwarii, przewodniczenie i słowo – bp Gerard Bernacki



Podczas odmawiania Litanii do Wszystkich Świętych kandydaci do kapłaństwa leżeli krzyżem

U GÓRY Z PRAWYJ: Namaszczenie rąk nowego księdza wyraża jego uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa

Igraszki z diabłem



PAP/ANDRZEJ GRYGIEL

O ZAGROŻENIACH DUCHOWYCH.

Do księży egzorcystów i sióstr w Rybnie systematycznie zgłaszają się rodzice małych dzieci z prośbą o modlitwę. O zdrowie? Nie. **O uwolnienie ze skutków zabawy ze złym duchem.**

tekst

ALEKSANDRA PIETRYGA

apietryga@goscniedzielny.pl

Nowoczesne formy edukacji. Rozwijanie potencjału u dziecka i wspieranie jego wszechstronnego rozwoju. Szeroka gama ciekawych zajęć dla maluchów, od tańca po lektoraty językowe. A wszystko w atmosferze zabawy i przygody, pod okiem doświadczonych zespołu: pedagogów, psychologów, logopedów, pracowników naukowych. To oferta Akademii Indygo z Katowic. Brzmi świetnie? To szukamy dalej. Zespół Akademii Indygo proponuje wiele bardziej i mniej standardowych metod pracy z dzieckiem oraz terapii. Mamy więc tu zajęcia artystyczno-plastyczne, teatralne, zajęcia muzyczne z gongami i misami dźwiękowymi, klub mamy i malucha, liczne warsztaty dla rodziców i pedagogów, np. jak prowadzić zajęcia kulinarne dla dzieci; bajkoterapia, czyli jak pisać bajki i opowiadania; mandale w edukacji i terapii. Potrzeba wiedzy i dużej świadomości zagrożeń duchowych, by dostrzec w tym

gąszczu ofert, że coś jest nie tak.

Brzuszki wibrują

– W zerówce, do której uczęszcza nasz syn, przy szkole podstawowej nr 27 w Katowicach, padła propozycja, skierowana do rodziców, by umożliwić dzieciom udział w jednorazowych zajęciach z rytmiki – opowiada Krzysztof Kurzeja, tata 6-letniego Władysława. – Koszt 10 zł od osoby. Chyba wszyscy rodzice wyrazili zgodę.

Nic niepokojącego, do tego za niewielkie pieniądze. Dzieci na zajęciach się zjawili, przyszedł pan i pani z kotkiem. – Po powrocie syna ze szkoły spytałam go, jak się bawił. Czy tańczył, czy ćwiczył – mówi Natasza Kurzeja, mama Władzia. – Okazało się, że zajęcia z rytmiką miały niewiele wspólnego.

Instruktorzy z Indygo przynieśli ze sobą rekwizyty – misy tybetańskie, dzwonki oraz żywego kota. To była jedna z ich ofert, którą na stronie internetowej określają

Masaż dźwiękiem z wykorzystaniem mis tybetańskich – relaks czy zagrożenie duchowe?

jako autorski program rozwojowy lub, bardziej dosadnie, warsztaty edukacyjno-rozwojowe „Tybet – Kraina Dalekiego Wschodu”. Nazwa mówi sama za siebie. – Syn opowiadał nam o zabawie z misami – relacjonuje

mama Natasza. – O tym, jak pan kładł dzieciom misy na brzuchach i czuło się takie fajne wibracje. Zaniepokoiłiśmy się poważnie.

Państwo Kurzejowie skontaktowali się z wychowawczynią i sekretariatem szkoły. Okazało się, że ofertę z Akademii Indygo przedstawiła wychowawczyni jedna z matek. Jako wspomniane zajęcia z rytmiki. Dyrekcja szkoły w takich przypadkach ufa wychowawcy klasy i – jak podkreślają zapytani dyrektorzy – nie ma obowiązku monitorowania wszystkich propozycji. A szkoda, bo można niechcący wejść w bagno i wciągnąć w nie dzieci. – Wychowawczyni naszego Władzia sama poczuła się zaniepokojona przebiegiem zajęć – opowia-

da Krzysztof Kurzeja. – Zwróciła szczególną uwagę na panią, która towarzyszyła prowadzącemu ćwiczenia, ale trzymała się z boku i była „dziwnie nieobecna”.

Kurzejowie zabrali syna do franciszkanina, ojca Gerarda Buli, który w Panewnikach m.in. sprawuje posługę egzorcysty. Przesała? – Chcieliśmy, żeby ojciec pomodlił się nad naszym synem, by Pan Jezus pozamykał wszystkie furtki na działanie szatana, które mogły się ootwierać podczas zajęć z metodami ewidentnie odwołującymi się do ideologii kultury i religii Wschodu.

To nie jest zabawne

Dyrektor Akademii Indygo nie kryje swych związków z filozofią i kulturą Wschodu. Jest masażystą dźwiękiem, szkoli się z zakresu tradycyjnej medycyny chińskiej. O tym wszystkim można przeczytać na stronie internetowej Indygo. Strona kolorowa, przyciągająca wzrok, ale zawierająca ogromne ilości treści, co powoduje, że trzeba dobrze się w nią wczytać, żeby odnaleźć informacje o stosowanych metodach edukacyjno-terapeutycznych, wyraźnie zaczerpniętych z religii wschodnich.

Co w tym złego? – Praktyki, które są zakorzenione w religiach orientalnych czy obcych nam ideologiach Wschodu, nie mogą zostać bezboleśnie przeszczepione na nasz grunt – mówi egzorcysta ks. Michał Woliński, proboszcz parafii w Paniówkach. – Są nierozdzielnie związane z wierzeniami i całą otoczką życia nadnaturalnego, która bardzo często odwołuje się wprost do złych mocy. Jest to realne otwieranie się na możliwość działania złych duchów.

Misy dźwiękowe, gongi; metody relaksacji; zastosowanie tradycyjnej medycyny chińskiej w leczeniu; kinezylogia edukacyjna; zastosowanie mandali w edukacji i terapii – te wszystkie pojęcia funkcjonują w założeniach Akademii Indygo. Wszystkie są zaczerpnięte z szeroko rozumianej kultury wschodniej, choć w dobie rozwoju New Age (Nowa Era), eklektycznego ruchu, metody te próbuje się włączyć w poczet technik psychologicznych. – To nie jest tylko czysta metodologia, jakaś technika. Te metody są osadzone w bardzo konkretnych ideologiach i systemach myślowych czy religijnych – twier-



MAREK PEKARA

– Metody terapeutyczne zaczerpnięte z ideologii wschodnich to otwieranie się na działanie złego ducha – mówi ks. Michał Woliński, egzorcysta

dzi Aleksander Bańka z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego. – Nie da się ich w sposób zupełnie neutralny wyabstrahować stamtąd i przenieść na grunt europejski, bo z samej swojej natury nie są neutralne światopoglądowo.

Egzorcyci są zgodni, że zagrożenie duchowe nie jest zależne od tego, czy jesteśmy go świadomi czy nie. Jeśli zły duch ma możliwość działania w życiu człowieka, to nie będzie się zastanawiał, tylko w to wejdzie. Jeśli stwarza mu się tę możliwość, on chętnie ją wykorzysta. Ks. Woliński chętnie odwołuje się do przykładu pomieszczenia, w którym oddziałuje promieniowanie radioaktywne. Wchodząc do środka, nie musimy być go świadomi, a i tak wyjdziemy napromieniowani. Rodzice, którzy zgadzają się na udział dzieci w praktykach wschodnich, nawet traktując to nawet jako zabawę, nieświadomie wpychają je do „napromieniowanego pokoju”. We wspomnianych zajęciach prowadzonych przez trenerów Akademii Indygo uczestniczyło kilkadziesiąt dzieci w wieku przedszkolnym. Zareagowali tylko Kurzejowie. A przecież w większości przypadków mamy

do czynienia z konfliktem wartości czy poglądów religijnych. – Nie do przyjęcia jest sytuacja, że dzieciom, które są wychowywane w pewnym systemie religijnym, a nawet areligijnym, bez wiedzy rodziców włączane są elementy pewnych ideologii czy religii – mówi Bańka. – Jako rodzic mam prawo absolutnie nie życzyć sobie tego, by moje dziecko było opatowane metodami integralnie sprzecznymi z systemem religijnym, w którym wychowywane jest w domu.

Przedszkolaki zagrożone

Ewangelia w kilku miejscach mówi o tym, jak Jezus wypęda złe duchy z dzieci. Dziecko, choć ze swojej natury niewinne i nieświadome zagrożenia, jakie niesie za sobą np. zabawa z misami dźwiękowymi czy malowanie mandali (symboli wywodzących się głównie z buddyzmu, hinduizmu, alchemii), nie jest wolne od konsekwencji tych praktyk dla życia duchowego, a nawet zdrowia fizycznego czy psychicznego. – W sposób przewrotny wskazuje się na dobroczynne działanie tych metod, podczas, gdy doświadczenia egzorcystów pokazują zgubne ich skutki – uświadamia ks. Woliński. – Nie zawsze jest tak, że od razu zaczyna się dziać coś złego. Choć są przykłady, że dziecko odczuwa napady lęku, nagle zmienia się jego charakter, szwankuje zdrowie. Zwykle jednak te konsekwencje są długoterminowe. Zdarza się, że przychodzi do mnie dorosły

człowiek, któremu sypie się rodziła, cierpi na niejasne dolegliwości. A w trakcie rozmowy czy modlitwy wychodzi, że w dzieciństwie poddawany był np. bioenergoterapii.

Trzeba jasno przypomnieć, że otwieranie się na jakiegokolwiek praktyki religijne, zakorzenione w obcych ideologiach, nawet gdy są podawane pod płaszczykiem metod terapeutycznych, relaksacyjnych czy jakichkolwiek innych, jest dla chrześcijanina błądliwym, przekroczeniem pierwszego przykazania. Nie wiadomo, czy prowadzący zajęcia w Akademii Indygo są świadomie nastawieni na przekazywanie zakamuflowanych ideologii obcych religii. W trakcie uprzejmej rozmowy telefonicznej z dyrektorem nie padło z jego strony słowo zachęty do uczestniczenia z dzieckiem np. w zajęciach terapii dźwiękiem. Mówił o niewinnych zabawach z instrumentami, lekcjach języka angielskiego dla maluchów. W odpowiedzi na pytania o niekonwencjonalne metody pracy, zapraszał, by wpiąć się na spotkanie adaptacyjne, zapoznać się z atmosferą ośrodka. – Zło często podawane jest w sposób atrakcyjny, nierzadko naukowy – twierdzi ks. Bartłomiej Cieślak, wikary parafii św. Wojciecha w Radzionkowie. – Jednak kolorowa otoczka, akademickie czy pseudonaukowe uzasadnienia nie sprawiają, że przestaje być groźne dla duszy i ciała człowieka. ■

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne „Bóg zapłać” ks. prob. Damianowi Wojtyczce
za prowadzenie w kaplicy modlitwy różańcowej
w intencji
śp.

ŁUKASZA MACHULCA

SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA
ZA ODPRAWIENIE MSZY ŚW. ŻAŁOBNEJ

KS. PROB. PIOTROWI PŁONCE,
KS. DAMIANOWI JARNOTOWI
ORAZ RODZINIE, PRZYJACIOŁOM,
PARAFIANOM
ZA OFIAROWANE KOMUNIE ŚW.

składają matka, siostra i rodzina

Idą w ciemno za Bożym wezwaniem, **przed Jezusem kłaniają się do ziemi**, a przełożonymi domów zostają najwyżej na 6 lat. Żeby się nie przyzwyczajają do „władzy”.

Półowa XIX wieku. Królestwo Polskie wciąż liże rany po upadku powstania listopadowego. W Warszawie, w rodzinie państwa Truszkowskich rodzi się powołanie. Oto córka Zofia Kamila, panna, która ponoć nie odznaczała się wielką urodą, ale za to miała gorące serce, odczuwała ponaglenie, by nieść pomoc potrzebującym – dzieciom, chorym, biednym. Zakłada Instytut

Panny Truskowskiej, a później przyjmuje habit zakonny,



ZDJEŃCA DOMINIK GAJDA



Siostra Norberta podczas zabawy z dziewczynkami z parafialnej grupy Dzieci Maryi

Z PRAWEJ: Strój zakonny felicjanek: brązowy habit ze szkaplerzem, biały kołnierzyk, czarny welon, drewniany krzyżyk, sznur franciszkański biały lub brązowy

imię Maria Angela i staje na czele nowego zgromadzenia. Ponieważ siostry często modlą się przed figurą św. Feliksa z Kantalicjo w kościele kapucynów i tam też prowadzą swoich podopiecznych, ludzie mówią: siostry od św. Feliksa. Jan Paweł II w 1993 r. ogłasza matkę Marię Angielę błogosławioną.

Siostry niosą pomoc. Bez ograniczeń. Wszędzie tam, gdzie jest taka konieczność. – To część naszego charyzmatu – mówi s. Norberta Kowal, przełożona domu felicjanek w Suszczu. – Nasza praca nie koncentruje się na jakiejś konkretnej płaszczyźnie, ale idziemy tam, gdzie nas potrzebują. Zgodnie z wolą założycielki, która mówiła: „Wszystkim bez wyjątku nieście pomoc”.

Felicjanki, znaczy szczęśliwe. W archidiecezji katowickiej mają dwa domy. Jeden w Pszczynie, dru-

gi w Suszczu. Oba należą do prowincji przemyskiej. – Katechizujemy, pomagamy przy parafii. Dobrze się czujemy na Śląsku – mówią trzy zakonnice z Suszczu. Żadna się tu nie urodziła. Pochodzą z terenów wschodnich. Jednak tak dobrze się zaaklimatyzowały w naszym regionie, że na jedno z pytań, s. Wojciecha odpowiada twierdząco: jaa (gwar. tak). Siostra Wojciecha pracuje z dziećmi. Katechizuje, prowadzi dziecięce grupy apostołskie. W zgromadzeniu jest 35 lat. – Moja droga do powołania nie była szczególnie spektakularna – twierdzi. – Od najmłodszych lat miałam kontakt z felicjankami. Do zgromadzenia chciałam wstąpić już po szkole podstawowej, ale mój tata się sprzeciwił.

Po ukończeniu 18. roku życia s. Wojciecha pokazała ojcu dowód

osobisty i wstąpiła do zakonu. Tata jakiś czas jeszcze się boczył, ale pogodził się z Bożą wolą i – jak twierdzi córka – koniec końców był szczęśliwy. – Chciałam przyjąć imię zakonne Dolores (hiszp. dolor – ból). Ale przełożeni postukali się w czoła i powiedzieli, że to imię do mnie nie pasuje – opowiada żwawa felicjanka.

Zgromadzenie przeniknięte jest kultem maryjnym. Szczególną miłością siostry darzą wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Życie i charyzmat wspólnoty opiera się na duchowości franciszkańskiej. Duchowość wyraża godło zgromadzenia: Serce Maryi przeszyte mieczem, a w nim krzyż z Hostią i skrzyżowane ręce Chrystusa i św. Franciszka. – Nasze życie opiera się prostocie i ubóstwie – mówi s. Norberta. – Ważnym aspektem duchowości jest asceza i praktykowanie pokory.

Siostry pielęgnują adorację wynagradzającą. Wiele modlitw odmawiają z wyciągniętymi rękami, na znak całkowitego oddania się woli Bożej. Wchodząc do kaplicy, przyklękają i robią głęboki ukłon, aż do ziemi. Oznaka najwyższego uniesienia. Co trzy miesiące biorą udział w modlitwnej sztafecie. O wyznaczonej dla każdego domu godzinie, w dzień czy w nocy, siostry stawiają się na posterunku przed Najświętszym Sakramentem. Po godzinie „pałeczka” zostaje przekazana do następnego domu zakonnego i kolejne felicjanki zaczynają się modlić. Kto wie, ile łask wymodliły już w ten sposób dla świata?

Aleksandra Pietryga

■ R E K L A M A ■

eM
radio eM 107.6 FM

PRZEKROCZYĆ
PRÓG NADZIEI

Sluchaj od poniedziałku do piątku
o 9.40, 17.15 i 23.50



Śląski finał VII edycji Konkursu Papieskiego

Pokolenie JP II – następna generacja?

Mają po siedemnaście, osiemnaście lat.

Nie pamiętają spotkań papieża z młodzieżą.

Dzięki udziałowi w konkursie przekonali się, że katecheza starości, jaką z nim przeżyli, nie była jedyną spuścizną, którą zostawił.

Zrozumiałam, że prawdziwa miłość rodzi się z przyjaźni. Wielu moich rówieśników często o tym nie pamięta – tak swoje spostrzeżenia po udziale w Konkursie Papieskim opisuje Bożena Habelok. Konkurs, zorganizowany przez Instytut Tertio Millennio, sprawdzał wiedzę uczniów szkół ponadgimnazjalnych o nauczaniu Jana Pawła II. Jego zasadniczą część stanowiło napisanie eseju. – Jan Paweł II posługiwał się wspaniałym językiem, bardzo plastycznym – mówi Anna Czuba, finalistka. – Czasem wystarczyło, że powiedział jedno zdanie, a jego przekaz był tak wielki, że można o nim napisać cały esej. Jednocześnie język był prosty. Dlatego czytając encykliki, nie miałam problemów, żeby je zrozumieć, choć bywało, że pełen sens odkrywałam dopiero po chwili.

Wiedza z internetu

Jak przyznaje przewodniczący jury ks. dr Arkadiusz Wuwer, mło-

dzi ludzie biorący udział w konkursie, studiując dziś myśl Jana Pawła II, mają trudniejsze zadanie niż ci, którzy go słuchali. – Papież był świetnym mówcą i wiedział, jak pewne rzeczy podkreślać głosem. Oni tego nie mają możliwości poznać bezpośrednio – wyjaśnia.

– Teraz żałuję, że tak mało z rodzicami na ten temat rozmawiałam – mówi Eliza Masek, zwyciężczyni. – Właściwie więcej korzystałam z filmów, które znalazłam w internecie – dodaje. I choć do udziału w zmaganiach na początku motywowała ją szóstka z religii, teraz wie, że było warto lepiej poznać nauczanie Jana Pawła II. – Ono jest aktualne i inspirujące także dla moich rówieśników – mówi Eliza.

Zdaniem Pawła Kosteckiego z Instytutu Tertio Millennio, poziom wiedzy był imponujący. – Esejom można zarzucić pewien brak refleksji zaczerpniętej z życia, ale należy złożyć to na karb braku doświadczenia. – Innym



Zwycięzcy konkursu Eliza Masek z Częstochowy wygrała wycieczkę do Rzymu

symptomem młodego wieku, który wszyscy zauważyliśmy, był fakt, że w pracach pojawiło się wiele sformułowań, które są zasłyszane na katechezie bądź od rodziców – dodaje.

Ważna kontynuacja

Dlatego, jak zauważa ks. Wuwer, dużo zależy od starszego pokolenia i sposobu, w jaki będą mówić o nauczaniu papieża. – Największe niebezpieczeństwo polega na ograniczeniu przekazu do myśli, że ludzie powinni się jednoczyć, bez podkreślania, że podstawą wszystkiego ma być Chrystus – mówi.

O tym, że są osoby, które stara się zachować przekaz, świadczyła obecność rodziców finalistów. Wśród nich był Henryk Habelok, ojciec Bożeny. – Pomagałem jej, jak umiałem, kiedy pisała – mówi. Pomocą starał się służyć także katecheta, ks. Grzegorz Śmieciński. – Przypominałem, zachęcałem, bo wiem, że takie inicjatywy mogą przynieść wiele dobrego – mówi. Taktyka okazała się skuteczna – w tym roku aż trzy spośród pięciu finalistek to jego uczennice. – Będę się modlił, żeby dla wszystkich konkurs miał jakiś głębszy skutek – mówi ks. Śmieciński.

Marta Paluch

■ R E K L A M A ■

Ogrody Skalne:

Projektujemy

Dostarczamy

Nadzorujemy wykonanie prac

Q Ogrody

Zbuduj z nami prawdziwy ogród
Poczuj uzdrawiającą moc **kwarcytu**

Quartz System - Dystrybucja Sp z o.o.
ul. Uniwersytecka 13, 40 - 007 Katowice
tel: +48 32 603 02 20
Codziennie od 8:00 do 18:00
e-mail: office@qsdystrybucja.pl
www.qsogrody.pl

VII Kiermasz Wydawców Katolickich

Gratka dla czytelników

Katowicki Ogród Literacki – pod takim hasłem odbędzie się spotkanie z książką, organizowane przez Księgarnię św. Jacka

Tegoroczny kiermasz skoncentrowany jest na bł. Janie Pawle II. Organizatorzy zapraszają na spotkanie zatytułowane „Jan Paweł II o rodzinie”, które będzie miało miejsce 27 maja o 17. w auli Wydziału Teologicznego (WT) UŚ. – Obecny będzie szczególnie gość – zapowiada ks. Krystian Kukowka, prezes Księgarni św. Jacka w Katowicach. – Gloria Maria Wrona, której historia uzdrowienia była brana pod uwagę w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II.

Oprócz niej w spotkaniu wezmą udział wieloletni współpracownicy papieża – abp. Szczepan Wesoły i ks. Stefan Wylęzek. Warto wziąć udział w konferencji o małżeństwie, z udziałem o. Ksawerego Knotza, autora książek o chrześcijańskiej koncepcji seksu. WT, 27 maja, godz. 12.

– Novum kiermaszu stanowi konkurs o nagrodę Hiacintus Silaeus – mówi ks. Kukowka. – Przyznawana będzie autorowi książki



HENRYK PRZONDZICZKO

Miłośnicy dobrej książki, którzy zjadą do Katowic, liczą na ciekawe nowości wydawnicze i atrakcyjne rabaty

lub wydawnictwu, jako uhonorowanie wartościowej publikacji promującej wartości chrześcijańskie.

Otwarcie dwudniowego kiermaszu 27 maja, godz. 9. Patronat nad wydarzeniem objęli abp Damian Zimoń, Piotr Uszok, prezydent Katowic oraz Wojewoda Śląski i Marszałek Województwa Śląskiego. **ap**

Z życia szkół im. Jana Pawła II

Wiersze i wspominki

Młodzi Ślązacy stanęli na podium w finale Konkursu Recytatorskiego wierszy Karola Wojtyły, bijąc na głowę konkurencję z całej Polski.

Wiktoria Pastwa i Szymon Wróbel z Mysłowic to laureaci konkursu w kategorii szkół podstawowych. Wiktoria zdobyła I miejsce (klasy I–III), a Szymon III miejsce w swojej kategorii wiekowej (kl. IV–VI). Komisję oceniającą deklamatorów z gimnazjum na kolana powaliła recytacja Pauliny Szajbel z Rudy Śl., która wystartowała z prozą Wojtyły – fragmentem dramatu „Przed sklepem jubilera”.

Zwycięzcy ze Śląska mieli okazję zaprezentować się podczas uroczystości z okazji beatyfikacji Jana Pawła II zorganizowanej przez władze szkoły w Krasowach. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta Mysłowice.

„Wspominki w samo południe”. Tak nazwano panel dyskusyjny na temat osobistych spotkań z Janem Pawłem II. Rozmowę pilotażową Maciej Wąsowicz, dziennikarz

znany z prowadzenia debat politycznych. Uczestnicy chętnie opowiadali o swoich doświadczeniach spotkań z papieżem. Ks. Rudolf Brom wspominał kulisy przygotowań do papieskiej wizyty na Muchowcu 20 czerwca 1983 r. – Byłem wśród witających go na płycie lotniska – opowiadał. – Papież powiedział ze współczuciem: „Napracowaliście się”. A ja wypaliłem: „Nie, Ojcze Święty. Nas było dużo do tej roboty”. Papież się uśmiechnął i powiedział: „Ja wiem, że Ślązacy potrafią się zebrać”.

Oprócz ks. Bromy, w panelu wzięli udział: Zbigniew Gumiński, inicjator powstania Ogólnopolskiej Rodziny Szkół Jana Pawła II, Jolanta Pączkowska, nauczycielka z Rudy Śl. oraz Ks. Krzysztof Biela, wikary z Brzęczkowic. Po części oficjalnej był czas na „papieskie wspominki” w kularach. **ap**

zaproszenia

Walki na torach

LUBOMIA. 22 maja w Tajchowie będzie miała miejsce inscenizacja bitwy olzańskiej z udziałem grupy rekonstrukcyjnej „Powstaniec Śląski” z Wodzisławia Śl. Początek o 16.30.

Miasto dzieciom

KATOWICE. 10. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek „Katowice – Dzieciom”, odbędzie się **od 27 maja do 1 czerwca**. Organizatorem jest Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”.

Dla rodziny

ARCHIDIECZJA. 27 maja w Auli Wydziału Teologicznego UŚ i **28 maja** w Miejskim Domu Kultury

w Piekarach Śl. będzie mieć miejsce XX Piekarskie Sympozjum Naukowe. Więcej szczegółów w dodatku na Metropolitalne Święto Rodziny.

Gospel dla Japonii

CHORZÓW. 28 maja o 18.00 w Chorzowskim Centrum Kultury odbędzie się koncert, z którego dochód przeznaczono na pomoc ofiarom tsunami w Japonii. Wystąpią: chór gospel „Z miłości” oraz zespół „The future”.

Młodzi ekumenicznie

KATOWICE. 28 maja o 18.00 w kościele ewangelicko-meto-

dystycznym w Katowicach odbędzie się spotkanie młodych ludzi pod hasłem „Wieczór uwielbienia”. W programie wspólne modlitwy ekumeniczne oraz śpiew.

Mężczyźni pielgrzymują

PIEKARY ŚL. 29 maja odbędzie się tradycyjna pielgrzymka mężczyzn do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Początek o godz. 8.30.

Dzień Dziecka

KATOWICE. Abp Damian Zimoń oraz Piotr Uszok, prezydent Katowic, zapraszają wszystkie dzieci metropolitalnej na 20. spotkanie dzieci. Początek o godz. 15.00

książki

Jan Mieńciuk:
„Światłopromień.
Wiersze wybrane”,
Wydawnictwo
Miejskiego Domu
Kultury Batory, Chorzów
2010, ss. 48.



Promień w wierszach

Osamotności, która nie mieszka na pustyni, o miłości, co nie wystawia rachunku, o pierwszym dniu wiosny, który jest ostatnim spotkaniem ze zmarłym przyjacielem, piśze w swoim tomie „Światłopromień” Jan Mieńciuk. Wśród strof urodzonego na Wileńszczyźnie, a mieszkającego na Śląsku poety wiele dotyka Boga. „Przyjdź Panie/ kiedy wszyscy odchodzą” – prosi w „Modlitwie”. A wszystkie swoje wiersze traktuje jako prezent od Stwórcy. **bgz**